

# Solidarność 126

## INFORMATOR

### REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI

Lublin 26 VI 1986r.

## Oświadczenie

Utrata wolności stanowi cenę naszej walki o prawa związkowe, cenę, którą od lat płacą setki działaczy NSZZ "Solidarność". Dziś płacą ją również Zbigniew Bujak i Konrad Bieliński oraz inne aresztowane ostatnio osoby.

Zbigniew Bujak - przewodniczący Regionu Mazowsze, członek Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej jest dla nas uosobieniem odwagi, upórcożywości i konsekwencji w walce o prawa obywatelskie i pracownicze. Nigdy nie pogodzimy się z represjonowaniem ludzi, którzy mają odwagę działać w obronie wolności.

Przewodniczący NSZZ "Solidarność" Lech Wałęsa  
Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "S"  
Marek Muszyński - region Dolny Śląsk  
Jan Andrzej Górny - region Śląsko-Dąbrowski  
oraz przedstawiciele regionów Gdańsk, Małopolska, Mazowsze, Pomorze Zachodnie, Toruń-Bydgoszcz, Wielkopolska, Ziemia Łódzka

## Komunikat TKK

W dniu 6 czerwca 1986r. odbyło się posiedzenie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "S".

1. W oparciu o informacje przedstawiciela regionu Mazowsze przedyskutowano sytuację w tym regionie po aresztowaniu Zbigniewa Bujaka i Konrada Bielińskiego.
2. Omówiono dotychczasowe wyniki trwającej od kilku miesięcy dyskusji nad zasadami Związku wobec pogarszających się warunków życia w Polsce. Dyskusja objęła wszystkie regiony. Przygotowane zostały analizy i dokumenty dotyczące podstawowych zagrożeń i ich źródeł. Obecnie najważniejszym zadaniem Związku jest podjęcie działań zmierzających do poprawy warunków życia, warunków pracy oraz ochrony zdrowia społeczeństwa.
3. Przedyskutowano sprawy organizacyjne Związku.

6 VI Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "S"

### W rocznicę strajków lubelskich

## RÓBMY SWOJE

Różne myśli towarzyszą kolejnej rocznicy lubelskiego lipca. Z jednej strony poczucie skruszonej dumy. Bo przecież Lublin i Region znalazł się na ustach całego kraju. Zaskoczył władzę zdecydowaniem i zasięgiem społecznego protestu. Stał się przykładem umiejętności samoorganizowania ludzi pracy. Przeprowadził masową akcję uwieńczoną pełnym powodzeniem. Torowała ona drogę Sierpniowi i wyznaczała przyszłe oblicze SOLIDARNOSCI Regionu Środkowo-Wschodniego.

Jest jednak w naszym myśleniu o lipcu i drugi nurt. Zawiera się on w pytaniu "gdzie są chłopczy z tamtych lat?". I nie chodzi tu tylko o tych, z których nie jeden po prostu wyjechał z kraju. Chodzi o nas. Nie poznamy samych siebie. Many dosyć własnej nieudolności, nieudanych akcji protestacyjnych, niepodjętych wezwań do strajków (choćby najbardziej uzasadnionych), czy też bojkotów, które nie wiadomo, czy się udały. Wtedy w lipcu myśmy zdobywali teren. Dziś wygląda na to, że oddajemy go czerwonemu. Znowu realną groźbą jest sowietyzacja wszystkich dziedzin życia społecznego.

## POŻEGNANIE O. PRZEMYSŁAWA

19 czerwca w kościele OO. Jezuitów w Lublinie odprawiona została kolejna Msza św. w intencji Ojczyzny. Było to jednocześnie pożegnanie o. Przemysław Nagórskiego, który po trzech latach pracy duszpasterskiej w naszym mieście przenosi się do Szczecina.

W imieniu licznie zgromadzonych wiernych ojca Przemysław zęgnął Włodzisław Blajerski. W przemówieniu wygłoszonym przed rozpoczęciem Mszy św. podkreślił ogromne zasługi duchownego jako duszpasterza tych wszystkich ludzi, którym bliskie są idee "SOLIDARNOSCI". Ojciec Przemysław - podkreślił mówca - "nauczył nas rozmawiać z Bogiem, rozumieć ludzi, powstrzymać się od sądu, modlić się za wrogów, odróżniać dobro od zła, bezkompromisowości wobec dziejającego się zła. Ale przede wszystkim nauczył nas od wagi i męstwa w wyznaniu przekonań, wierności szlachetnym ideałom, również idei "SOLIDARNOSCI". Pracą swoją i postugą dawał praktyczne świadectwo wypełniania tych cnót".

Niestrudzonemu Duszpasterzowi redakcja "Informatora" składa gorące i serdeczne podziękowanie "Bóg zapłać", życząc jednocześnie obfitych łask Bożych i wielu sukcesów w pracy duszpasterskiej.

"Pragnę dać wyraz troski o wszystkich naszych rodaków uwięzionych, zwłaszcza uwięzionych z powodu ich przekonań. Wchodzi tu w grę jakieś bardzo podstawowe prawa człowieka. Pragnę nade wszystko pościć modlitwie tych wszystkich naszych braci i siostry uwięzionych, o których myślał rodzacy, nie zostawiają ich samymi, myślą, troską, modliwą wspierają. Do chodzi o to, ażeby świat, w którym żyjemy, a w tym świecie nasza ojczyzna była bardziej godna człowieka, była prawdziwym mieszkaniem ludzi, ludzi żyjących w prawdzie, sprawiedliwości i miłości".

(Jan Paweł II w czasie audyencji generalnej 18VIbn)

## Uwięzieni z naszego regionu

Podajemy niżej listę uwięzionych z powodów politycznych. Tam gdzie znamy, podajemy imię ojca (trzeba je podawać pisząc do więźnia) i adres więzienia lub aresztu. Może będąc na urlopie, ciesząc się odpoczynkiem i rodziną, chociaż raz pomyślimy o nich, pomodlimy się za nich i wyślemy do nich kartkę. Niech wiedzą, że nie są sami.

### Więźniowie po wyroku

- Bogdan Giermek, aresztowany XI 85, wyrok 12 mies.; Zakład Karny w Rawiczu  
Irena Kucyk, c. Alfonsa, aresztowana 8 X 85, wyrok 15 mies. (nieprawomocny); Areszt Śledczy Lublin, ul. Południowa 5  
Stanisław Matejczuk, aresztowany 1982, wyrok 6 lat; Zakład Karny Wrocław, ul. Kłęczkowska 34  
Krysztyna Rekas, c. Stanisława, aresztowana 10 X 85, wyrok 15 mies. (nieprawomocny); Areszt Śl. Lublin, ul. Południowa 5  
Paweł Skokowski, s. Józefa, aresztowany 8 XII 85, wyrok 18 mies.; Areszt Śl. Warszawa, ul. Rakowiecka 37  
Jerzy Tarnawa-Polański, s. Leona, aresztowany 16 X 85, wyrok 18 mies. (nieprawomocny); Areszt Śl. Zamość, ul. Lenina 2  
Waldemar Władysław, s. Zygmunta, aresztowany 3 III 86, wyrok 15 mies. (nieprawomocny), Areszt Śl. Zamość, ul. Lenina 2  
Janusz Woźnica, s. Józefa, aresztowany 13 II 86, wyrok 18 mies.; Areszt Śl. Zamość, ul. Lenina 2  
Dariusz Wójcik, s. Eugeniusza, aresztowany 9 III 85, wyrok 2 lata, Areszt Śl. W-wa, ul. Rakowiecka 37

### Aresztowani

- Katarzyna Curyło, c. Jana, od 26 IV 86, Areszt Śl. Lublin, ul. Południowa 5  
Marek Gądek, od pierwszych dni maja 86, Areszt Śl. Zamość, Lenina 2  
Dariusz Kocur, od pierwszych dni maja 86, Areszt Śl. Zamość, Lenina 2  
Jan Łodyga, s. Jana, Areszt Śl. Puławy  
Marek Mazur, od pierwszych dni maja 86, Areszt Śl. Zamość, ul. Lenina 2  
Elżbieta Sidor, c. Jana, od 5 IV 86, Areszt Śl. Lublin, ul. Południowa 5  
Roman Smętek, s. Antoniego, od 16 V 86, Areszt Śl. Lublin, ul. Południowa 5  
Józef Staniak, s. Stanisława, od 3 III 86, Areszt Śl. Lublin, ul. Południowa 5  
Piotr Staniak, s. Stanisława, od 1 III 86, Areszt Śl. Lublin, ul. Południowa 5  
Krzysztof Wróblewski, od 9 XII 85, Areszt Śl. Lublin, ul. Południowa 5

→ Pomyślimy jednak spokojnie. Od 1944 roku czekaliśmy na Lubelski lipiec lat bez mała czterdzięci. Nadszedł, choć na dobrą sprawę nie jego się spodziewano. Rozpalił się akcją strajkową o wielkim rozmachu, mimo iż w dziedzinie świadomości, czym jest realny socjalizm, byliśmy wtedy znacznie bardziej "do tyłu", niż dzisiaj. Nie znaczy to, że nie mamy nic do roboty właśnie na tym polu. Jeszcze więcej trzeba zrobić, by skutecznie przeciwstawić się systemowi. Nie koniecznie od razu w skali państwa, najpierw w sobie i wokół siebie, w brygadzie, dziale, wydziale, zakładzie pracy, w szkole, na uczelni, w szpitalu, w osiedlu, w spółdzielni mieszkaniowej, w kole PTTK, w kole wędkarskim itp.

Więc nie dajmy się zwodzić niekorzystnym na pozór porównaniem tamtego triumfalnego lipca z naszym dzisiejszym trudnym teraz. Po prostu, jak śpiewa Młynarski "róbmy swoje, aby było na co wyjść". Wówczas kolejny, trwalszy w swych zdobyciach lipiec, przyjdzie znacznie szybciej niż ten w roku 1980.

## DZIEŃ PODZIEMNEGO DRUKARZA

12 lipca 1994r. ukazał się pierwszy numer "Robotnika", wydrukowany w tajnej drukarni ukrytej w mieście czku Iłpizki w powiecie oszmiańskim. Redaktorem, wydawcą i zecerem był Józef Piłsudski.

Od kilku lat właśnie 12 lipca obchodzimy Dzień Podziemnego Drukarza. Z tej okazji chcemy podziękować tym, którzy drukują nasze pismo. Wiemy jak ciężka jest ich praca, wiemy, że to właśnie im grożą największe wyroki w razie wpadki, że przede wszystkim na nich polega bezpieczeństwo. Dziękujemy naszym Drukarzom za ich odwagę i za ich trud i życzymy zadowolenia z jego efektów.

Redakcja "Informatora"

## O procesie KPN

Proces przywódców KPN zakończył się już przed dwoma miesiącami, ale było to w czasie przerwy w ukazywaniu się "Informatora", więc nie mieliśmy możliwości o nim napisać. A sprawa jest ważna, dla nas tym bardziej, że jednym z oskarżonych był student KUL-u Dariusz Wójcik. Podajemy więc teraz nieco informacji o tym procesie.

Przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie stanęli: przewodniczący Konfederacji Polski Niepodległej Leszek Moczulski (1.55, publicysta), Krzysztof Król (1.23, usunięty z liceum po 13 XII 81), Andrzej Szomański (1.55, historyk, dziennikarz), Adam Słomka (1.21, uczeń wieczorowego LO) i Dariusz Wójcik (1.21, student KUL-u). Zostali oni aresztowani w marcu ub. roku i oskarżeni o przynależność do nielegalnej organizacji i kierowanie nią w celu wywołania niepokoju publicznego, szkalowania ustroju PRL i kolportowania nielegalnych wydawnictw.

Proces odbywał się w atmosferze obłączenia. Na salę wpuszczono tylko najbliższą rodzinę oskarżonych i ekipy TVP i CAF. Dostępu broniły barykady z żawek, pilnowane przez ZOMO, SB i MO. Oskarżonych wprowadzono na salę w kajdankach, a podczas rozmów z obrońcami towarzyszyli im specjaliści "opiekunowie". Próbowano rewidować adwokatów przed wejściem na salę rozpraw. K. Królowi nie zezwolono na udział w pogrzebie matki.

Prokuratorzy (na czele z oskawkoną p. Bardonową) zmierzali do uznania KPN za związek mający na celu przestępstwo (art. 276kk). Celem tym miało być wzniecanie niepokoju publicznego (art. 282a par. 1 kk), łżenie i poniżanie naczelnych organów państwowych (art. 270kk) za pomocą dźwięku (art. 273 kk), co dodatkowo naruszało ustawę o prawie prasowym (art. 45).

Leszek Moczulski ustosunkowując się do aktu oskarżenia stwierdził, że KPN jest organizacją legalną, ponieważ w polskim ustawodawstwie brak zakazu działania partii politycznych. Jej działalność opiera się na prawach ludzkich i obywatelskich zawartych w Konstytucji oraz ratyfikowanych przez PRL umowach międzynarodowych. Dalekosiężnym celem KPN jest zmiana ustroju przeprowadzona środkami politycznymi, w ramach obowiązującego prawa, bez stosowania przemocy.

Obrońcy w swoich mowach, analizując od strony prawnej zarzuty prokuratury, kolejno je obalali. Przypomnieli, że konstytucja daje prawo tworzenia organizacji politycznych. Wszystkie partie działają na tych samych prawach. A jeśli nawet sejm w ustawie najwyższej uprzywilejował PZPR, to art. 106 konstytucji dopuszcza jej zmianę. Wszyscy adwokaci wnosili o uniewinnienie oskarżonych.

Sąd skazał Leszka Moczulskiego na 4 lata więzienia, Krzysztofa Króla i Adama Słomkę na 2,5 roku, Andrzeja Szomańskiego i Dariusza Wójcika na 2 lata. Sąd uznał KPN za związek, którego ustrój ma pozostać tajemnicą wobec organów państwowych (art. 278 par. 1 i 2 kk). Tajność miała wynikać z treści statutów, z tego, że nie ogłoszono nazwisk i adresów wszystkich członków oraz z faktu, że kartoteki były zaszyfrowane, a przywódcy posługiwali się pseudonimami. Uznano, że KPN jest nielegalna, ponieważ nie może być zarejestrowana w oparciu o prawo o stowarzyszeniach, zaś art. 3 konstytucji wylicza działające w ramach PRON-u partie: PZPR, ZSL i SD. Jest to rejestr pełny i tylko te partie mają prawo działać.

Tak (wg słów Moczulskiego) zakończył się nie proces KPN, a proces badania wiarygodności PRL. Dostarczył światu kolejnej poglądownej lekcji o "socjalistycznej praworządności", przestrzeganiu konwencji międzynarodowych i własnej konstytucji i trosce o najwyższe dobro tego ustroju, jakim jest podobno człowiek. (Sąd nie zgodził się uchylić aresztu wobec D. Wójcika i A. Szomańskiego, znajdujących się w bardzo złym stanie zdrowia.)

### Przed X Zjazdem

## Biuro polityczne wyjaśnia

Pytanie (Maciej Stachowski): "Ja mam pytania dotyczące ustawy o szkolnictwie wyższym, która jak wiadomo została nowelizowana. Skutki tej nowelizacji były takie, że spora część kadry naukowej została zwolniona (...) Ci ludzie stanowili, przepraszam - stanowią najlepszą kadry naukową i naprawdę Polska przez ich odejście dużo traci. (...)"

Odpowiedź (Stanisław Kałkus, robotnik "Cegielskiego", członek Biura Politycznego KC PZPR): "Teraz ja ci odpowiem. Wy patrzcie tak: wszystkim wszystko wolno, na zasadzie, że my tu mieszkamy, my tu pracujemy - w sensie robotniczym czy nauki, bo to też jest forma płacenia społeczeństwu - i dlatego mamy tutaj prawo do wszystkiego. Zapominamy tylko o jednym: jakie tu panują zwyczaje, jakie tu panują prawa. I albo się w tak urzędowym państwie mieścimy, albo się z tego państwa wyprowadzamy. Tak musi być, tak jest wszędzie."

## Z REGIONU

+++ Przed Sądem Rejonowym w Zamościu odbył się proces nauczyciela historii z LO w Hrubieszowie Janusza Woźnicy (zamieszkałego w Miączynie) oraz dwóch uczniów tej szkoły (odpowiadających z wolnej stopy: Polichy i Krala. Byli oni oskarżeni o kolportaż nielegalnych wydawnictw wśród uczniów. Rozprawie przewodniczył sędzia Michałek, oskarżał prokurator Iwaniak. Licznie zgromadzona młodzież powitała swojego nauczyciela kwiatami. Nauczyciele z hrubieszowskiego LO wystosowali petycję w obronie Woźnicy (nie podpisali jej jedynie dyrektor Żoś, jego zastępca i jeden z nauczycieli). Janusz Woźnica został skazany na 1,5 roku więzienia. Wyroków w sprawie uczniów na razie nie znamy. Janusz Woźnica jest jednym z najwybitniejszych nauczycieli w hrubieszowskiem, wielbiliany przez młodzież, znany ze świetnego przygotowania uczniów do olimpiad historycznych. Był znanym działaczem "S" sprzed stanu wojennego.

+++ Sprostowanie: Aresztowany student UMCS Marek Mazur, oskarżony o rozklejanie ulotek (zaw. w Małkowie koło Hrubieszowa) nie wyszedł na wolność, jak napisaliśmy w "Informatorze" 124.

+++ Ukazała się dziesiąta pozycja Biblioteki Informatora - książka Jacka Żakowskiego pt. "Anatomia smaku czyli o losach Tygodnika Powazecznego 1953-1956". Jest to zapis rozmów, które autor przeprowadził z redaktorami tego pisma. Cena książki wynosi 150 zł. Wyższe ceny, pobierane przez niektórych kolporterów, nie są uzgodnione z wydawcą.

## NIEZWYKŁY PRZEWODNIK

W 1980r. ukazało się na Zachodzie w językach angielskim i niemieckim pierwsze wydanie "Przewodnika po obozach, więzieniach i więzieniach psychiatrycznych ZSRR" Abrahama Szifrina. Książka jest skonstruowana tak, jak normalny przewodnik po kraju: mapy, trasy, fotografie... Ale lektura budzi grozę - czytelnik ma przed sobą materiał, który dowodzi istnienia obecnie w ZSRR 2300 obozów koncentracyjnych, więzień psychiatrycznych, więzień laboratoriów, gdzie wykorzystuje się więźniów jako króliki doświadczalne, obozów zagłady w których więźniowie wydobywają uran i giną z powodu napromieniowania i trujących wyzwołów.

Przewodnik podaje 45 adresów kopalni uranu, w których pracują więźniowie i gdzie giną w przeciągu 6-7 miesięcy. Na prawym brzegu Jeniseju, sto kilometrów na północ od Krasnojarska znajdują się kopalnie uranu, w których więźniowie vegetują cały czas pod ziemią. Miejscowi mieszkańcy obserwują transporty do zony obozowej, ale nigdy jeszcze nie widzieli by wywożono stamtąd więźniów. Z innych kopalni - napromieniowanych i osłabionych więźniów wywozi się do obozów dla inwalidów lub do specjalnych szpitali, gdzie ich powolną agonię obserwują w celach "naukowo-badawczych" dobrani lekarze.

Książka zawiera mapę ogólną ZSRR i 150 map wyćinkowych, plany większych miast z dołączonymi objaśnieniami, adresami, trasami samochodowymi, numerami autobusów, trolejbusów i tramwajów - ukatującymi znalezione w tych miejscach odesobnienia (np. w Moskwie 31 adresów, w Odessie 14). Listy więźniów pozwalają skorzystać z próby o widzenie.

Przewodnikiem zainteresował się w USA ośrodek badań kosmicznych NASA. Na podstawie danych zawartych w książce ułożono program badawczy dla satelitów, które dokonują zdjęć obiektów na ziemi. NASA informuje, że obozy opisane w "Przewodniku" zostały już sfotografowane. Zdjęcia znajdują się w wolnej sprzedaży.

Przewodnik i zdjęcia polecamy uważnie wszystkim wybierającym się na Zachód.

(na podstawie BIO nr 14)

\* \* \*

18 IV br. odbyła się rozprawa rewizyjna JÓZEFA SZANIAWSKIEGO - 1.41, dziennikarza PAP i PA "Interpress" (1970-85). Pisał on artykuły i opracowania dla Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Poza pracą dziennikarską wykładał również historię w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Warszawie. Jego współpraca z RWE i red. Wiktorem Trościanko uznana została za szpiegostwo wojskowe (na podstawie dogmatu Naczelnej Prokuratury Wojskowej, iż RWE-GIA). Tajny kapturowy proces i stalinowski w swym charakterze wyrok sądu WÓW - 10 lat więzienia (II instancja zmniejszyła go do 8-ciu), konfiskata mienia i 1 mln zł. grzywny - stanowi zemstę bezpieki na RWE i niezależnej myśli politycznej w Polsce. J. Szaniawski, maltretowany psychicznie, apeluje do dziennikarzy świata, a zwłaszcza do korespondentów prasy zachodniej w PRL o pomoc. (PWA 20)

DZIEKUJEMY ZA WPŁATY: ABC-0,5, ZAZ-3, Waza-12,75, Cichociemni-4, Wierni-1,5, Apis-1,75.

TZR KWITUJE (na pomoc dla represjonowanych): MS-5, "A-Z" -25. Potwierdzenie otrzymania pierwszego nru pisma "S" z Ostrowca Świętokrzyskiego.

nr 126 DRUK: Drukarnia Polowa im. Józefa Szaniawskiego